

# DROGI PANA I JEGO LUDU

rekolekcje weekendowe

z tyniecką ikebaną

**część 1 a**



O. Hieronim St. Kreis OSB

# DROGI PANA I JEGO LUDU

rekolekcje weekendowe  
z tyniecką ikebaną

część 1 a



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Projekt okładki, rysunki, fotografie i opracowanie graficzne:*

O. Hieronim St. Kreis OSB

*Korekta:* Grzegorz Hawryłeczko OSB

*Superiorum permissu:* Opactwo Benedyktynów

L.dz. 192/2017, Tyniec, dnia 4 września 2017 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

**ISBN 978-83-7354-664-6**

© TYNIEC

Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37

30-398 Kraków

tel. (012) 688-52-90; 688-52-95

tel./fax (012) 688-52-91

e-mail: [wydawnictwo@benedyktyni.pl](mailto:wydawnictwo@benedyktyni.pl)

[zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)

[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

## od autora

Piątkowy wieczór, cała sobota, niedziela – do obiadu, to ramy czasowe do wypełnienia jednej jednostki rekolekcyjnej. Całość rekolekcji stanowi pięć jednostek, zsynchronizowanych z biegiem roku liturgicznego.

1. Wprowadzenie, Adwent – Objawienie Pańskie (tomik 1 a; czas realizacji jednostki: koniec października/listopad);

2. Chrzest Pański, Wielki Post – Wielki Tydzień (czas realizacji jednostki: koniec stycznia/luty);

3. Oktawa Wielkanocy – Pięćdziesiątnica (czas realizacji jednostki: po oktawie);

4. Trójcy Przenajświętszej – koniec sierpnia (czas realizacji jednostki: lipiec);

5. Wrzesień – Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (czas realizacji jednostki: wrzesień).

Jak widać po układzie tych rekolekcji, nie chodzi w nich o samo przygotowanie do głębszego przeżycia świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, ale o wejście w dialog z Bogiem, do którego On nas zaprasza przez cały rok, abyśmy lepiej zrozumieli swoje miejsce w Kościele, oraz Kościół, w który wszcze-

pił nas Chrystus – wspólnotę życia, wiary i miłości, Jego Ciało, którego On jest Głową.

W tych rekolekcjach rozważania będzie wspierała ty-niecka ikebana – sztuka układania kwiatów o wschodnich ko-  
rzeniach, jednak opracowana w Tyńcu od podstaw na potrzeby  
liturgii, traktowana jako modlitwa, praca i dar.

Bóg nie przerywa dialogu z nami, zapoczątkowanego  
na modlitwie, ale ten dialog wzbogaca podczas naszej pracy,  
także przez nasze spotkania z ludźmi i czas odpoczynku, poma-  
gając nam zgłębić Ewangelię.

W sumie nic nowego. Wiemy, że Jezus w swoich przy-  
powieściach o Królestwie Bożym wielokrotnie odnosił się do  
najprostszych prac, dobrze znanych swoim słuchaczom, i do  
wydarzeń z życia codziennego.

To również zachęta, aby każdy z uczestników tych reko-  
lekcji spojrzął na swoje prace i potraktował je jako *medytacje  
w działaniu*, zatem dialog z Bogiem, który nas przemienia, bo-  
wiem dużo ważniejszy od końcowego efektu naszej pracy jest  
sam proces, który podczas pracy trwa, a przemienia nie samo  
tworzywo, którym się posługujemy, lecz także i nas samych.

Ikebana, jako *przekład* słowa na obraz, powinna po-  
zwolić słowu słuchanemu podczas liturgii zapaść głębiej w pa-  
mięć i serce. Powinna także ukazać, że słowo ma wejść w nasze  
życie i działanie i uczynić z niego wyrazisty znak dla nas sa-  
mych, wspólnot, w których żyjemy, dla ludzi obok nas.

Ten znak nie polega na ostentacji ani ekshibicjonizmie. Wypływa z głębi świadomości tego, kim jesteśmy. Jest świadectwem dawanym Prawdzie, a ona nie jest czymś, ale Kimś.

Kwiat nie robi hałasu, choć może – kolorem, kształtem, zapachem – zwracać naszą uwagę na siebie. Jednak ktoś zajęty *ważniejszymi sprawami* może go w ogóle nie zauważyć. On otwiera swoje świadectwo przed tym, który potrafi się zatrzymać, z uwagą patrzeć i słuchać. Przede wszystkim uczy prostoty, pokory i otwiera serce na otaczające nas piękno, na którym Bóg złożył swój autograf.

Pojawią się *obserwacje*, zatem propozycje osobistego doświadczenia i poszukiwania, które mogą przybrać formę medytacji. Będą nas odsyłały do Słowa Bożego, do znaków znanych nam z liturgii, ale często bezmyślnie powtarzanych, choćby po to, aby z nową świeżością dotarła do nas ich głęboka treść, ale wysła nas także do ogrodu, lasu, na łąkę – na obserwację roślin w naturalnym środowisku i aby samo to środowisko ponownie zobaczyć w świetle Ewangelii.

Te rekolekcje to zaledwie impuls, aby na swoje życie popatrzeć głębiej, bez pośpiesznego, naskórkowego ślizgania się po powierzchni zjawisk, charakterystycznego dla naszej zagonionej codzienności.

Nie potrzebujemy oddechu goniącego charta. Potrzebujemy spokojnego i głębokiego oddechu pełną piersią, bo-

wiem Ojciec nasz w niebie przygarnął nas w swoim Synu, dając nam przez łaskę udział w Jego dziedzictwie; dał nam Ducha, *w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy* i w którym możemy wołać *Abba*, żyjąc w wolności dzieci Bożych.

Nasze *shippo* – trzymacz roślin w niskim naczyniu (na okładce i na drugiej stronie) ma wypełnione przegrody na obwodzie: *strony stworzonego świata, ... pęk kwiatu...*

PIĄTEK

*wprowadzenie*



*Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną.  
(Mt 6,28)*

1. rozważanie:

## DZIEŁO STWORZENIA

### a) Świat widzialny wokół człowieka

Ogród w Edenie to pierwsza księga, która otworzyła się przed człowiekiem. Księga wspaniała, bez atramentu i liter, same obrazki, do tego żywe, przestrzenne i barwne.

Co więcej, nie dostał jej człowiek do oglądania gdzieś z boku, ani przez szybę (jak w muzeum), ale w niej zamieszkał. Ogród zasadzony na żyznej ziemi, bogatej w wodę, stał się jego domem. Tutaj czuł się bezpiecznie.

Pod nieogarnionym niebem, rozświetlanym w dzień przez gorące słońce, a nocą przez miękkie światło księżyca i roje migotliwych gwiazd. Żył w księdze życia.

Czytał jej mądrość, smakując wodę w skwarny dzień. Przyjmował jej orzeźwiający chłód. Poznawał jej delikatność, gdy obmywała łagodnie jego ciało, oraz jej siłę, gdy niósł go nurt rzeki, ten sam, który wytrwale zaokrąglął najtwardsze kamienie.

Patrzył w zachwycie, jak na falach igrają iskry światła, zupełnie inne niż na rybiej łusce. Obserwował ptaki doskonalące z upodobaniem start z rozbiegiem, lot w przestworzach i efektowne wodowanie. A ile przy tym wszystkim było różnych dźwięków... Czysta symfonia.

I wracała cisza głęboka, pełna dostojeństwa, aż ptak na gałęzi rozłożystego drzewa śpiewem wypełnił powietrze. Pewnie śpiewał o znalezionym owocu, bo wnet kilka innych ptaków zleciało się na ucztę.

Potem człowiek sam poznał błogosławieństwo tego drzewa. Owoc jego był wyborny, pożywny i soczysty, a zielony cień drzewa łagodził upał i koił wzrok.

Podczas wypraw w różne zakątki ogrodu nie mógł się nadziwić kwiatom. Wszędzie potrafiły znaleźć dla siebie miejsce. Na drzewach, krzewach, na skałach, wśród rozległych łąk, w cichych zakolach rzeki i w stawie. Gdy w otoczeniu zieleni o bogatych odcieniach pękały pąki i rozwijały się płatki kwiatów, gra barw zestawionych nieomylnie rozświetlała ogród i powietrze nasycalo się upojnym aromatem, zwołując ptaki i owady nie mniej barwne od kwiatów.

Kiedy kładł się w trawie i czuł na plecach ciepło ziemi, patrzył, jak lekki wiatr kołysze źdźbła. Poruszały się z łagodnym szelestem, a na wysokim niebie przesuwały się obłoki. Miał wtedy wrażenie, że Ten, który wszystko powołał do istnienia, dzieli się z nim radością odpoczynku.

## b) Dzieło świadczy o Autorze

Ogród w Edenie jest obrazem zawierającym wszystkie istotne elementy widzialnego świata, w którym zamieszkał człowiek. W tej harmonijnie uporządkowanej całości kwiaty i cała szata roślinna tworzą integralną część. Przez nie szczególnie wyraźnie dostrzegalna jest nadobfitość. Wokół człowieka jest znacznie więcej niż to absolutnie konieczne do życia.

Sam człowiek nie był wtedy jeszcze zapatrzonym w siebie poetą. Świat nie był dla niego jego własnym odbiciem. Wystarczyło aż nadto, gdy zobaczył odbicie swojej twarzy w spokojnej tafli wody.

Wiedział, że Ten, który jest Źródłem Życia, otworzył przed nim swoje tajemnice, przez swoje dzieła objawił mu blask prawdy, mądrości i dobra. Nie chował się przed człowiekiem, ale przechadzał się po ogrodzie w porze, kiedy był powiew wiatru. Głęboka więź przyjaźni człowieka z Bogiem, wyrażona w bliskości wspólnego spaceru i rozmowy, dawała człowiekowi pokój i radość serca. Co więcej – sam Stwórca obdarował człowieka przywilejem uprawiania i doglądania ogrodu, zatem jego trosce powierzył swoje fascynujące dzieło.

Jest tutaj najodpowiedniejsze miejsce, aby zapytać, czy w tym, co nam długo mówiono o świecie i o Bogu, nie

utrwały się błędy, owocujące naszą nieufnością, lękiem, jeśli nie wręcz wrogością wobec świata?

Jednym z błędów jest próba zawłaszczenia świata przez człowieka. Świat jednak nie należy do nas tak bardzo, jak nam się wydaje. Bóg zaprosił nas do współpracy, ale On sam nie przestał się troszczyć o świat. Człowiek przez swoją postawę wobec świata miał się okazać podobnym do Boga, a polecane mu czynienie sobie ziemi poddaną i panowanie nad światem zwierząt nie było zgodą Boga na tyranię człowieka i niszczenie świata.

Drugi błąd, to ustawienie świata i Boga jako alternatywy albo – albo. Albo świat, który jest tutaj, nisko – albo Bóg, który jest daleko i wysoko. Tymczasem takiej alternatywy nie ma. Świat powołany do istnienia przez Boga świadczy o swoim Stwórcy i do Niego prowadzi, wskazując *miłośnika życia* (por. Jan Pietraszko, *Nasze powroty do Chrystusa...*, s. 113–122).

Na gruncie błędnie odczytanego antagonizmu pomiędzy światem a Bogiem wyrosła, ponoć chrześcijańska, postawa pogardy dla stworzenia i postawa ucieczki od świata.

Człowiek na swoje ciało zaczął patrzeć podejrzliwie i raczej dostrzegał w nim przeszkodę niż sprzymierzeńca, a ideału doskonałości zaczął szukać w świecie aniołów, zapominając, że Bóg oczekuje od niego doskonałości na miarę człowieka, a ta wcale nie jest mała.

## c) Pochwała Stwórcy

W poemacie o stworzeniu świata (Rdz 1,1–2,4) nie znajdujemy podstaw dla rozdziwieniu pomiędzy światem a jego Stwórcą. Jak refren pojawia się w tym poemacie uznanie przez samego Boga poszczególnych stworzeń za dobre.

Podziw dla dobra, mądrości i piękna stworzeń, jako odbłasku Autora dzieła, jest jedną z form pochwały Stwórcy, którą człowiek wyraża spontanicznie, poruszony do głębi tym, co dostrzega i poznaje. Ten podziw może łatwo przejść wprost w modlitwę uwielbienia i adoracji Stwórcy; może też obudzić w człowieku twórcę. Wówczas będzie prowadził z Bogiem dialog przez sztukę.

Inną formą pochwały Stwórcy jest szacunek człowieka dla wszystkiego, co Bóg powołał do istnienia. Ten szacunek chroni istniejące wokół człowieka życie, chroni też samego człowieka przed czysto użytkowym traktowaniem świata, które widzi we wszystkim tylko przydatny surowiec i szybko zamienia dom tętniący życiem w ruinę, wyjąłowany i opuszczony nieużytek.

Wdzięczność za nadobfite dary bierze źródło w rozpoznaniu, że Stwórca traktuje człowieka w sposób wyjątkowy. Przez te dary Bóg mówi człowiekowi, że na obraz Boży stworzony, człowiek żyjący jest największą radością Boga.

Szczególną formą pochwały Boga jest przyjęcie przez człowieka Bożych darów, ich twórcza przemiana nadająca im nowe znaczenie i wartość oraz ich złożenie Bogu jako dziękczynienia. Tylko człowiek jest w stanie użyzyć stworzeniu swoich rąk, umysłu, serca i ust, by świadomie i dobrowolnie cały świat włączyć w pieśń i ofiarę uwielbienia.

## Obserwacje:

1. Wybierz się na dwadzieścia minut do ogrodu, parku lub lasu i wyszukaj zakątek, w którym nikt nie będzie Ci przeszkadzał.

Usiądź wygodnie, jeśli wolisz – stań i oprzyj się o drzewo albo połoń się w trawie. Gdy zmęczyła Cię droga, odpocznij chwilę i wyrównaj oddech.

Zatrzymaj się jakiś czas przy tym, co sygnalizuje Ci dotyk. Pozostań przy samym odczuciu, bez zbędnych analiz i ocen.

Potem rozejrzyj się spokojnie wokół. Patrz bez szczególnego napięcia na kształty, kolory, grę światła i cieni, obserwuj, jak rośliny poddają się działaniu wiatru.

Spróbuj zauważyć odcienie zieleni blisko Ciebie i na oddalających się planach krajobrazu. Przez chwilę obserwuj niebo.

Jeśli jakaś roślina w pobliżu przyciąga Twoją uwagę, przez jakiś czas zajmij się tylko nią. Patrz na kształt liści, łodyg, kwiatów, na ich wzajemne proporcje, na zestaw barw, ich stopniowe przechodzenie oraz wyraźnie oddzielone sąsiedztwo. Jaka barwa dominuje i jakie wywiera na Tobie wrażenie?

Zauważ, jak roślina kieruje się ku słońcu, by przyjąć jak najwięcej światła i ciepła. Zwróć uwagę na bieg gałęzi lub łodyg oraz na układ liści.

Czy coś wokół tej rośliny się dzieje? Jakie dźwięki do Ciebie dochodzą? Jakie doznania przynosi zapach? Nie śpiesz się. Patrz, słuchaj, wachaj, dotykaj.

Sprecyzuj, czego doświadczyłeś. Posłuż się w tym celu słowem (może przypomina Ci się jakiś wiersz), muzyką (fragment poetyckiej pieśni, symfonii lub muzyki filmowej), obrazem lub samym zestawem kilku barw. Wybierz lub znajdź formę, która najbardziej Ci odpowiada.

2. Jaka jest Twoja ulubiona roślina?

Co w niej szczególnie cenisz?

Jeśli gdzieś w pobliżu rośnie, to podejdź tam na chwilę. Przyjrzyj się jej z uwagą, by z nową mocą dotarła do Ciebie jej opowieść o Stwórcy.

3. Tam, gdzie nikt Ci nie będzie przeszkadzał, odczytaj pełnym głosem Psalm 104 (103), zob. s. 80, albo Psalm 8, s. 83.

Znajdź takie tempo czytania, aby słowom, które czytasz i słyszysz, towarzyszył opisany przez nie obraz.

Jeśli ten obraz *się spóźnia*, przeczytaj potrzebny fragment ponownie, nawet kilka razy.

[Jeśli obraz *nie przychodzi*, zatrzymaj się i zastanów, co jest przeszkodą. Spróbuj precyzyjnie określić tę przeszkodę.]

Czytaj dalej dopiero wtedy, gdy *widzisz*, co mówi tekst. Nie chodzi tutaj o *produktowanie wizji*, lecz o otwarcie się Twojej wyobraźni na to, o czym mówi Psalm.



# CZŁOWIEK

## a) wprowadzenie symbolu

Przy refleksji nad stworzonym światem materialnym wystarczyło odwołać się do tego, co człowiek w ogrodzie-księżdzie życia mógł poznać za pomocą zmysłów, patrząc wokół siebie. Świat roślin rozwija się według praw przyrody. Każda roślina ma swoje właściwości, które człowiek może spożytkować. Z czasem może odkryć nowe możliwości ukryte w roślinie, ale roślina pozostanie rośliną.

Człowiek patrząc wokół siebie, widzi także świat zwierząt. Widzi podobieństwa niektórych zwierząt do człowieka, ale dostrzega także istotne różnice. Ostatecznie zwierzę pozostaje zwierzęciem, nawet jeśli potrafi, podobnie jak człowiek, chodzić w postawie stojącej.

Doskonale oddaje to Pismo Święte. Adam nazywa zwierzęta, które Bóg do niego przyprowadza, ale w żadnym z nich *nie znajduje pomocy*. Człowiek, postrzega siebie samego, jako całkiem innego, od tego, co nie jest człowiekiem. Dopiero kiedy Bóg stawia przed Adamem Ewę, Adam stwierdza (to oczywiście parafraza): Wreszcie człowiek! Teraz *mam pomoc*, nie jestem na ziemi sam!

## b) Nieporównywalna wartość

Jako przykład weźmy naczynie z przezroczystego, białego szkła. Prosty walec o dość grubej ścianie, łagodnie zaokrąglony u podstawy z wyraźnie pogrubionym dnem.

Sam regularny kształt naczynia odbiega daleko od tego, co możemy znaleźć wśród roślin w ogrodzie, a cóż dopiero mówić o tworzywie? To jest zupełnie niepodobne do gałęzi, liści, może jest najbliższe półprzezroczystości najdelikatniejszych, białych płatków kwiatu, ale nikt położonego obok płatka nie pomyli ze szkłem.

Wiedza o tym, że szkło powstaje z piasku, podpowiada nam, że masa naczynia została zaczerpnięta z elementu występującego w naturze, jest jednak przetworzona w coś zupełnie nowego, szlachetniejszego od piasku. Wartość naczynia jest nieporównywalna z wartością roślin. Widoczna gołym okiem różnica pomiędzy rośliną a naczyniem wskazuje przede wszystkim na nieporównywalną jakość.

Pamiętamy, że naczynie czytamy symbolicznie. Człowiek nie jest czymś, nie jest przedmiotem – jest kimś, jest osobą. Z Bożego zamysłu jest na ziemi *ikoną Boga*, bowiem został stworzony na Boży *obraz i podobieństwo*.

Naczynie, poza piękną formą, ma własne charakterystyczne funkcje, a przez nie – ma swoje własne powołanie, w którym odczytuje swoją nieporównywalną wartość.

## c) Dwa światy w jednej naturze

Człowiek, odkąd zaistnieje, zatem od swojego poczęcia, jest otwarty na nieskończoność. Obrazem tego otwarcia jest pojemność naczynia.

Ściany naczynia zespolone dnem należą do świata materii. Szkło jest jednak tak ukształtowane, że określa otwartą z jednej strony przestrzeń wewnątrz naczynia. To otwarte wnętrze obrazuje świat niematerialny.

Naturą naczynia jest ścisły związek pojemności z tym, co ją wyznacza. Natomiast naturą człowieka jest przymierze duszy z ciałem, dzięki któremu człowiek jest otwarty na Boga.

Naczynie może przyjąć tyle w swoje wnętrze, na ile pozwala jego pojemność, i tyle samo ilościowo może dać.

A jakościowo? Aby ugasić pragnienie na pustyni, wystarczy napić się wody prosto z bukłaka. Przechowanie tej wody w bukłaku w pustynnych warunkach może znaczyć aż tyle, co ocalić życie.

Kto jednak na ucztę położy na stole bukłak? Wystarczy do czystego, szklanego naczynia wlać czystą wodę, aby naczynie ukazało swoje piękno w zupełnie nowy sposób. Uwyraźni się jego kształt, a jeśli szkło jest szlachetne, światło może się w nim rozszczepić w barwy tęczy.

Bóg w człowieka wlewa nie zwykłą wodę, ale dar życia, które człowiek, w dialogu miłości z Bogiem, ma rozwinąć aż do pełni.

## d) Miara człowieka

Wetknijmy w naczynie z wodą kawałek gałęzi jabłoni, z liśćmi i owocem, podtrzymując gałąź dla asekuracji.

Poziom wody nieco się podniósł. Zanurzony w wodzie koniec gałęzi dotarł do dna naczynia. Gałąź oparła się o ścianę u krawędzi naczynia i obróciła się w bok pod własnym ciężarem.

Gdy próbujemy cofnąć podtrzymującą rękę, naczynie się chwieje. Gałąź jest zbyt ciężka. Naczynie może zatem przyjąć czasem więcej, niż pozwala na to jego pojemność, ale nie więcej, niż jest w stanie udźwignąć.

Pokora Boga polega na tym, że w swoim działaniu szanuje On miarę człowieka i liczy się z nią. Nie wyznacza człowiekowi zadań przekraczających jego możliwości, ale te możliwości, które człowiek ma, Bóg w pełni docenia.

W ikebaniu naczynie jest integralną częścią kompozycji. Odpowiednikiem miary człowieka jest rozmiar naczynia (wysokość + szerokość naczynia), który ma wpływ na proporcje głównych elementów kompozycji, budowanych z roślin.

## Obserwacje:

Pora, aby z cech naczynia, które ma człowieka symbolizować, nauczyć się czytać dane, charakteryzujące człowieka bardziej szczegółowo.

1. Postaw przed sobą naczynie, które bardzo Ci się podoba. Co podoba Ci się w nim najbardziej?

Przyjrzyj się, z czego naczynie jest wykonane? Weź je do ręki, by poznać jego ciężar. Co mówi ciężar? Co Twój dotyk mówi Ci o fakturze naczynia? Jego powierzchnia jest gładka czy szorstka? Miękka czy twarda? Zimna czy ciepła? Matowa czy błyszcząca?

Czy człowiek, na którego patrzysz nie ma przed Tobą żadnych tajemnic? Coś tam ukrywa w swoim wnętrzu, czy jest całkowicie skryty?

Jeśli jest pogodny dzień, podejdź do okna z naczyniem. Stań bokiem do okna i obejrzyj naczynie w mocnym, słonecznym oświetleniu. Potem stań przodem do okna i popatrz na naczynie *pod słońce*. Co widzisz?

Co o człowieku mówi Ci wielkość naczynia?

Jego proporcje? Jakiego człowieka tu rozpoznajesz?

Obracaj powoli naczynie wokół jego pionowej osi.  
Stoi pewnie, czy się kiwa?

Jaki ma kształt?

Czy z każdej strony wygląda jednakowo?

Co to dodaje nowego do cech człowieka?

Położ naczynie na boku, obracaj powoli, aż wykonasz pełny obrót. Czy naczynie leży na stole samo, czy musisz je przytrzymać, aby się nie rozbiło?

Co w trakcie obracania naczynie mówi Ci o odniesieniu obserwowanego człowieka do Ciebie?

Postaw znów naczynie na stole i trąć je delikatnie palcem, aby usłyszeć, jaki wyda z siebie dźwięk.

Zegnij wskazujący palec i lekko zastukaj w ścianę naczynia, tak jak się puka do drzwi.

Najpierw blisko krawędzi naczynia, potem w połowie jego wysokości i jeszcze nieco niżej.

Słyszysz różnice?

Obróć naczynie dnem do góry i zastukaj w dno.

Co wiesz teraz?

Jaki nastrój człowieka rozpoznajesz po kolorze naczynia? Czy możesz rozpoznać wyraz jego oczu? Uśmiecha się

do Ciebie i jest radosny, jest zamyślony czy bardzo smutny i w ogóle Ciebie nie dostrzega? A może wyraźnie słyszysz wołanie o pomoc?

Nalej wody do naczynia. Utrzymuje ją bez problemu, przecieka w którymś miejscu czy może przemaka mu całe dno? Zakończ obserwacje.

Sprawdź: którą stroną do przodu ustawisz naczynie, jak je oświetlisz, aby wydobyć najwięcej z jego piękna.

2. Postaw przed sobą naczynie, które Ci się nie podoba i powtórz obserwacje. Gdy zbierzesz o nim informacje, zastanów się: jakiego człowieka historię opowiedziałoby najlepiej.

Im więcej, w tych i podobnych próbach, dowiesz się o cechach poszczególnych ludzi, tym trafniej dobierzesz naczynie do konkretnej kompozycji. Zaskoczy Cię sugestywność uzyskanego przekazu.

3. Zastanów się: Jakie naczynie powiedziałyby najwięcej o Tobie i Twojej sytuacji dzisiaj?

Nie poddawaj się presji estetycznej (tego, co piękne), ani pragnieniowej (tego, czego byś chciał), lecz pytaj o prawdę i wytrzymaj obraz, jaki ona Ci podsuwa, choćby on bolał oczy i serce. Może ten *alarm* pomoże Ci działać mądrze?

Może zamiast *alarmu* usłyszysz łagodne wezwanie, aby zrobić coś konkretnego, by było lepiej niż jest?

Patrz i słuchaj.

4. Przeczytaj z uwagą podany niżej tekst prefacji i fragment IV Modlitwy Eucharystycznej.

Niech te teksty staną się inspiracją do twojego osobistego dziękczynienia Bogu za dzieło stworzenia.

*Zaprawdę godne to jest, \* abyśmy Tobie składali dziękczynienie, \* i sprawiedliwe, abyśmy Ciebie wychwalali, \* Ojczy święty, \* albowiem Ty jeden jesteś Bogiem żywym i prawdziwym, \* Ty jesteś przedwieczny i trwasz na wieki \* mieszkając w niedostępnej światłości. \* Tylko Ty, Boże, jesteś dobry \* i jako jedyne źródło życia powołałeś wszystko do istnienia, \* aby napełnić swoje stworzenia dobrami \* i wiele z nich uszczęśliwić jasnością Twojej chwały. \* Stoją więc przed Tobą niezliczone zastępy Aniołów, \* którzy służą Tobie dniem i nocą, \* a wpatrzeni w chwałę Twojego oblicza \* nieustannie cześć Tobie oddają. \* Łącząc się z nimi, \* razem z całym stworzeniem, które jest pod niebem \* i wielbi Cię przez nasze usta, \* z radością wystawiamy Twoje imię, wołając: Święty, Święty, Święty...*



*Wystawiamy Cię, Ojczy Święty, bo jesteś wielki \*  
i wszystkie stworzenia głośzą Twoją mądrość i miłość. \* Ty  
stworzyłeś człowieka na swoje podobieństwo \* i powierzyłeś  
mu cały świat, \* aby służyć Tobie samemu jako Stwórcy, \* rzą-  
dził wszelkim stworzeniem.*